

Sygn. akt III A Ua 981/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2018 r.

**Sąd Apelacyjny we Wrocławiu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:**

Przewodniczący: SSA Robert Kuczyński

Sędziowie: SSA Irena Różańska-Dorosz (spr.)

SSO del. Artur Tomanek

Protokolant: Monika Horabik

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2018 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z odwołania (...) Sp. z o.o. w G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych O/ W.

przy udziale I. B., A. H., O. T., O. K., M. K., V. B., G. B., O. M., V. S.

o ubezpieczenia społeczne

na skutek apelacji (...) Sp. z o.o. w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 września 2017 r. sygn. akt VII U 716/15

I. oddała apelację,

II. zasądza od odwołującej się spółki na rzecz strony pozwanej kwotę 2.160,- zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 5 września 2017 r. Sąd Okręgowy w Świdnicy VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w punkcie I oddalił odwołania wnioskodawcy (...) spółki z o.o. w G. od dziewięciu decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. z 23 marca 2015 r. w przedmiocie objęcia ubezpieczonych: I. B., V. B., G. B., A. H., M. K., O. K., O. M., V. S. i O. T., wykonujących prace na rzecz wnioskodawcy na podstawie umów zlecenia, obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi i ustalającymi wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia, a w punkcie II zasądził od wnioskodawcy na rzecz organu rentowego 540,- zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że (...) sp. z o.o. w G. prowadzi działalność gospodarczą wyłącznie w zakresie konfekcjonowania cebuli. W tym celu spółka sprowadza cebulę w stanie nieobranym, a następnie odsprzedaje ją obraną z łupin.

Spółka zatrudnia tylko jedną osobę na podstawie umowy o pracę - B. P. na stanowisku starszego referenta, która zajmuje się przygotowaniem umów cywilnoprawnych dla osób przyjmowanych do konfekcjonowania cebuli. Do

prac związanych z konfekcjonowaniem cebuli, płatnik składek (...) sp. z o.o. zatrudnia w ciągu roku kilkadziesiąt osób i są to Polacy, Ukraińcy i Bułgarzy. Z tymi osobami ww. płatnik składek zawiera wyłącznie umowy nazwane umowami o dzieło.

Płatnik składek (...) sp. z o.o. zawarł z ubezpieczoną M. K. umowy, które nazwał umowami o dzieło na okres:

- od 16 listopada 2010 r. do 29 grudnia 2010 r. za wynagrodzeniem 2.200,- zł brutto (rachunek z 29 grudnia 2010 r. na kwotę 2.200,- zł brutto),
- od 28 lutego 2011 r. do 21 maja 2011 r. za wynagrodzeniem 3.441,- zł brutto (rachunek z 28 lutego 2011 r. na kwotę 3.441,- zł brutto),
- od 27 czerwca 2012 r. do 8 kwietnia 2013 r. za wynagrodzeniem 20.040,- zł brutto (rachunek z 4 kwietnia 2013 r. na kwotę 20.040,- zł brutto),
- od 29 czerwca 2013 r. do 9 października 2013 r. za wynagrodzeniem 6.450,- zł brutto (rachunek z 9 października 2013 r. na kwotę 6.450,- brutto).

Kwoty określone w rachunkach zostały wypłacone ubezpieczonej.

Płatnik składek (...) sp. z o.o. zawarł z ubezpieczoną O. T. umowy, które nazwał umowami o dzieło na okres od 16 maja 2011 r. do 10 czerwca 2011 r. za wynagrodzeniem 1.120,- zł brutto (rachunek z 10 czerwca 2011 r. na kwotę 1.120,- zł brutto). Kwoty określone w rachunkach zostały wypłacone ubezpieczonej.

Płatnik składek (...) sp. z o.o. zawarł z ubezpieczoną I. B. umowy, które nazwał umowami o dzieło na okres:

- od 6 lipca 2011 r. do 22 września 2011 r. za wynagrodzeniem 3.100,- zł brutto (rachunek z 22 września 2011 r. na kwotę 3.100,- zł brutto),
- od 19 października 2011 r. do 28 grudnia 2011 r. za wynagrodzeniem 3.700,- zł brutto (rachunek z 28 grudnia 2011 r. na kwotę 3.700,- zł brutto).

Kwoty określone w rachunkach zostały wypłacone ubezpieczonej.

Płatnik składek (...) sp. z o.o. zawarł z ubezpieczoną V. S. umowy, które nazwał umowami o dzieło na okres od 28 lutego 2011 r. do 22 sierpnia 2011 r. za wynagrodzeniem 8.200,- zł brutto (rachunek z 22 sierpnia 2011 r. na kwotę 8.200,- zł brutto). Kwoty określone w rachunkach zostały wypłacone ubezpieczonej.

Płatnik składek (...) sp. z o.o. zawarł z ubezpieczoną A. H. umowy, które nazwał umowami o dzieło na okres:

- od 18 października 2012 r. do 28 stycznia 2013 r. za wynagrodzeniem 6.300,- zł brutto (rachunek z 28 stycznia 2013 r. na kwotę 6.300,- zł brutto),
- od 8 maja 2013 r. do 12 lipca 2013 r. za wynagrodzeniem 3.250,- zł brutto (rachunek z 12 lipca 2013 r. na kwotę 3.250,- zł brutto).

Kwoty określone w rachunkach zostały wypłacone ubezpieczonej.

Płatnik składek (...) sp. z o.o. zawarł z ubezpieczoną G. B. umowy, które nazwał umowami o dzieło na okres od 7 marca 2011 r. do 15 kwietnia 2011 r. za wynagrodzeniem 1.500,- zł brutto (rachunek z 15 kwietnia 2011 r. na kwotę 1.500,- zł brutto). Kwota określona w rachunku została wypłacona ubezpieczonej.

Płatnik składek (...) sp. z o.o. zawarł z ubezpieczoną O. M. umowy, które nazwał umowami o dzieło na okres od 7 marca 2011 r. do 8 kwietnia 2011 r. za wynagrodzeniem 1.060,- zł brutto (rachunek z 8 kwietnia 2011 r. na kwotę 1.060,- zł brutto). Kwota określona w rachunku została wypłacona ubezpieczonej.

Płatnik składek (...) sp. z o.o. zawarł z ubezpieczoną O. K. umowy, które nazwał umowami o dzieło na okres od 16 listopada 2010 r. do 23 grudnia 2010 r. za wynagrodzeniem 1.700,- zł brutto (rachunek z 23 grudnia 2010 r. na kwotę 1.700,- zł brutto). Kwota określona w rachunku została wypłacona ubezpieczonej.

Płatnik składek (...) sp. z o.o. zawarł z ubezpieczonym V. B. umowy, które nazwał umowami o dzieło na okres od 4 sierpnia 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. za wynagrodzeniem 1.300,- zł brutto (rachunek z 31 sierpnia 2011 r. na kwotę 1.300,- zł brutto). Kwota określona w rachunku została wypłacona ubezpieczonemu.

Strony ustaliły, że przedmiotem ww. umów będzie konfekcjonowanie danej ilości cebuli, za które ubezpieczonym przysługiwało będzie wynagrodzenie określone w umowie. W umowach ustalono, że wypłata wynagrodzenia nastąpi po wystawieniu rachunku przez wykonawcę i stwierdzeniu przez zamawiającego terminowego i prawidłowego wykonania zamówionego dzieła, będącego przedmiotem umowy. Umowy miały być wykonywane przez ubezpieczonych samodzielnie, bez nadzoru spółki.

W ramach zawartych umów, do obowiązków ubezpieczonych należało pobranie dostarczonej, nieobranej z łupin cebuli ze skrzyń, a następnie obieranie cebuli według wielkości, gatunku oraz rodzaju cięcia. Praca odbywała się w hali produkcyjnej. Do wykonywania czynności płatnik składek dostarczał pracownikom noże, rękawiczki, zarękawki, fartuchy i czapki. Każdy z pracowników na swoim stanowisku pracy przebierał i obierał cebulę nożem z łusek. Następnie obraną cebulę ważono, płukano i czystą cebulę pakowano do opakowań foliowych lub skrzyń, przygotowując do wysyłki. Proces ważenia był kontrolowany przez prezesa strony pozwanej, która zapisywała ilość ważonej cebuli oraz odrzucała źle obraną cebulę. Zatrudnieni u wnioskodawcy pracownicy w oparciu o umowę o dzieło nie mieli ustalonego czasu pracy, nie była także prowadzona ewidencja czasu pracy. Wynagrodzenie było wypłacane po zakończeniu pracy, tj. po przebraniu określonej ilości cebuli. Wówczas pracownicy przychodzili z listą ilości obranej cebuli i po zweryfikowaniu ilości wypłacane było wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. przeprowadził u płatnika składek (...) sp. z o.o. w G. kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Kontrolą objęto okres od października 2010 r. do grudnia 2013 r. Protokół kontroli doręczono płatnikowi składek, a płatnik składek wniósł pisemne zastrzeżenia w dniu 3 listopada 2014 r. kwestionując zawarte w nim ustalenia. Inspektor kontroli ZUS w całości nie uwzględnił złożonych zastrzeżeń.

W okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach ubezpieczeni nie podlegali żadnemu ubezpieczeniu społecznemu.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że odwołania wniesione przez wnioskodawcę nie zasługują na uwzględnienie. Sąd wskazał, że kwestią sporną w niniejszej sprawie było ustalenie, czy praca wykonywana przez ubezpieczonych na rzecz spółki miała charakter umowy o dzieło czy zlecenia, a w konsekwencji czy stanowiła tytuł do ubezpieczenia społecznego w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach. Sąd pierwszej instancji, przytaczając przepisy art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 i art. 13 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2016.887 j.t.) oraz art. 627 k.c. i art. 734 k.c., i wskazując na cechy charakterystyczne dla umów o dzieło i umów zlecenia stwierdził, że w jego ocenie organ rentowy prawidłowo uznał, że stron nie wiązały umowy o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług. Świadczyło o tym po pierwsze, że celem wykonywanych przez ubezpieczonych czynności nie było wykonanie konkretnego dzieła, a jedynie wykonywanie czynności polegających na konfekcjonowaniu cebuli, które sprowadzały się do ręcznego jej czyszczenia z łusek. Były to zatem jednorodne, jednolite, manualne, proste i niewymagające posługiwania się żadnymi zaawansowanymi narzędziami, odznaczania się przez ubezpieczonych wysokimi kwalifikacjami czy umiejętnościami i doświadczeniem. Sąd stwierdził, że bez znaczenia była również kwestia gatunku obieranej cebuli, jej wielkości czy też rodzaju cięcia. Ubezpieczeni nie wytwarzali bowiem nowej cebuli, co z

oczywistych względów jest niemożliwe, a jedynie ją obierali czy przebierali, wykonując typowe czynności czyszczące, które nie wymagały żadnych specjalnych kwalifikacji czy przygotowań, narzędzi czy urządzeń. Ubezpieczeni byli zobowiązani do wykonywania ww. czynności jedynie z należytą starannością, zaś posiadane przez nich umiejętności były wystarczające do świadczenia pracy, których wykorzystanie gwarantowało spełnienie oczekiwań stron umowy. Nadto umowy nie charakteryzowały się żadnymi szczególnymi tylko dla nich cechami. Strony nie oznaczyły ani „dzieła”, ani nawet rezultatu, jaki ma być osiągnięty, i który mógłby zostać poddany ocenie w zakresie wad. Umowy nie zawierały indywidualnych cech każdej z cebuli, a jedyną miarą wykonanej pracy był tonaż przebranej cebuli, co nie odpowiada definicji „dzieła”. Charakterystyczne jest także to według tego Sądu, że ubezpieczeni niejako wykonywali pracę zespołowo, współpracując ze sobą przy wykonywaniu poszczególnych prac.

Sąd Okręgowy wskazał także, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, a taka możliwość w przypadku umów zawartych z ubezpieczonymi nie istnieje. Wynika to także z tego, że brak jest w umowie uregulowania odpowiedzialności za wady. Możliwość stosowania przepisów o odpowiedzialności za wady jest elementem konstytutywnym umowy o dzieło. Zresztą, jak Sąd wskazał, brak było w umowach oznaczenia konkretnego przedmiotu - dzieła, które wykonać mieli ubezpieczeni. Samo określenie tonażu cebuli nie oznacza „dzieła”, które można poddać ocenie na istnienie wad fizycznych. Trudno sobie przy tym wyobrazić taką ocenę w przypadku przebierania cebuli.

Podsumowując Sąd ten stwierdził, że przedmiotem spornych umów było wykonywanie przez ubezpieczonych w ramach czynności konfekcjonowania cebuli powtarzalnych, typowych prac związanych z oczyszczaniem cebuli, a nie wytworzenie jakiegoś rezultatu i w konsekwencji szeroko rozumianego dzieła. To nie nazwa umowy, ale jej przedmiot określa rodzaj i charakter umowy, a tym samym wolę stron. Natomiast samo nazwanie jej, niezgodnie z jej treścią i charakterem nie oznacza, że nabywa ona cech umowy o dzieło, a jedynie potwierdza, że takie określenie w tytule stwarza zarzut obejścia prawa w tym zakresie w myśl art. 58 § 1 k.c. odnośnie przepisów regulujących zasady opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

Sąd zauważył także, że okoliczność, że ZUS nie kwestionował umów zawieranych w przedmiocie konfekcjonowania cebuli przez poprzednią firmę, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Wyniki poprzednich kontroli dotyczyły innego podmiotu i innych okresów, zatem nie mogą mieć przełożenia na wyniki obecnego postępowania. W tym postępowaniu zaś strona pozwana dokonała słusznej interpretacji umów zawartych przez wnioskodawcę z ubezpieczonymi, a Sąd w pełni podziela stanowisko wyrażone przez stronę pozwaną w treści zaskarżonych decyzji.

Mając powyższe na uwadze Sąd odwołania od zaskarżonych decyzji jako niezasadne oddalił na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

O kosztach Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd zasądzając na rzecz pełnomocnika strony pozwanej koszty zastępstwa procesowego miał na uwadze fakt, że w Sądzie Okręgowym toczą się liczne sprawy z odwołań wnioskodawcy, gdzie treść odpowiedzi na odwołanie jest tożsama, a nadto, że przeprowadzona przez ZUS w 2009 r. kontrola u poprzednika prawnego wnioskodawcy nie zakwestionowała charakteru zawieranych umów o dzieło.

Apelację od powyższego wyroku złożył wnioskodawca (...) sp. z o.o. w G., zarzucając naruszenie prawa materialnego przez błędne zastosowanie przepisów art. 734 k.c. – art. 751 k.c. w sytuacji, gdy przepisy te nie mają zastosowania w przedmiotowej sprawie, sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego i uznanie, że w niniejszej sprawie zawarto z ubezpieczonymi umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło oraz uznanie, że celem wykonywanych przez ubezpieczonych czynności nie było wykonanie konkretnego dzieła, a jedynie były to czynności polegające na ręcznym czyszczeniu cebuli z łusek i nieuznanie, że przerobienie brudnej, łuskowej cebuli w cebulę czystą i gotową do konsumpcji lub dalszej obróbki nie stanowi dzieła.

Przy tak sformułowanych zarzutach wnioskodawca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i zaskarżonych decyzji ZUS, uwzględnienie odwołań i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, a także dopuszczenie w poczet dowodów, dokumentów wymienionych w apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawcy nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji zgromadził w sprawie wystarczający materiał dowodowy do oceny rodzaju łączących ww. spółkę z ubezpieczonymi umów, co jest przedmiotem sporu. Ocena materiału dowodowego przez Sąd Okręgowy nie narusza granic zastrzeżonych dla swobodnej oceny materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.). Wbrew zarzutom podnoszonym w apelacji Sąd pierwszej instancji wydał trafne rozstrzygnięcie, znajdujące uzasadnienie w całokształcie sprawy oraz treści obowiązujących przepisów.

W pierwszej kolejności trzeba wskazać, że jakkolwiek przepis art. 353¹ k.c. wyraża zasadę swobody umów, zgodnie z którą podmiotom prawnym przyznaje się możliwość zawierania i kształtowania treści umów, tak musi się to odbywać w granicach zakreślonych przez prawo, naturę (właściwość) stosunku prawnego oraz zasady współżycia społecznego.

Zgodnie z treścią przepisu art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Natomiast w myśl przepisu art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Powołane przepisy wskazują na definicję stosunku zlecenia i umowy o dzieło.

Dokonując porównania regulacji prawnych dotyczących obu rodzajów umów wskazać należy, że oba kontrakty mogą być zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu. Jednakże różnią się one w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych stanowiących o istocie umowy. Podstawą cechą umowy o dzieło jest ustalenie, że umowa ta należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez przyzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Rezultaty niematerialne mogą być „ucieleśnione” w przedmiocie materialnym (rzeczy), jednakże mogą też nie mieć takiego materialnego ucieleśnienia.

Natomiast istota umowy zlecenia zasadza się w ustaleniu, że jest to umowa starannego działania. Oznacza to, że do oceny wykonania umowy konieczne jest nie osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania.

Kolejnym z kryteriów rozróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia jest też kryterium podmiotowe. Przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy o dzieło) wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje. W przypadku umowy zlecenia cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne. Prowadzi to do wniosku, że w przypadku umowy zlecenia osobiste wykonanie zamówienia nie ma tak istotnego znaczenia, jak w przypadku umowy o dzieło.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że prawidłowo uznał Sąd Okręgowy we Wrocławiu, że ubezpieczonych i spółkę (...) łączyły umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, a tym samym, że zasadnie organ rentowy stwierdził obowiązek podlegania przez te osoby ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu z tego tytułu.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że w umowach łączących strony, pomimo nazwania ich umowami o dzieło, nie sprecyzowano w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określano prace, mające być wykonane przez ubezpieczonych, a które polegały na czyszczeniu i obieraniu cebuli z łusek. Z niewadliwych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że ubezpieczeni wykonywali proste, fizyczne, powtarzalne

czynności dotyczące konfekcjonowania cebuli, które sprowadzały się do pobrania partii warzyw i następnie ich przebierania oraz oczyszczenia. Tak przygotowaną cebulę kładziono na taśmie, płukano i ponownie przebierano. Także miejsce wykonania pracy było przez wnioskodawcę określone. Ubezpieczeni mieli swoje stanowiska, aczkolwiek współpracowali i pomagali sobie. Istotne jest, że te powtarzalne czynności odpowiadały jednemu przedmiotowi działalności spółki, która zajmowała się właśnie konfekcjonowaniem cebuli. Te proste prace fizyczne o wybitnie powtarzalnym i monotonnym charakterze nie wymagały żadnych indywidualnych, jednostkowych kryteriów doboru umiejętności po stronie wykonawcy, jak również nie powstawał żaden rezultat o cechach indywidualnych, niepowtarzalnych, który mógłby być utożsamiany z przedmiotem dzieła. Określenie w przedmiotowych umowach tonażu podlegającej konfekcjonowaniu cebuli w określonym przedziale czasowym, nie może być utożsamiane z dziełem, a jedynie z ilością w danym czasie zakupionej i konfekcjonowanej cebuli. Aktywność ubezpieczonych przy wykonywaniu zawartych umów miała ograniczać się wyłącznie do starannego działania, czyszczenia i segregowania każdego pojedynczego warzywa według ustalonych standardów, które to czynności w swojej mnogości i powtarzalności składały się na podany tonaż. Sama ilość rzeczy określonego rodzaju nie stanowi sama w sobie indywidualnego rezultatu, który miałby stanowić o pożądanym rodzaju umowy o dzieło. Nie sposób przypisać konfekcjonowaniu cebuli również indywidualnego charakteru przetworzenia czy przerobienia rzeczy. Warzywa - cebula była tylko dostosowywana do wymaganych typowych standardów handlowych przez klienta wnioskodawcy, tj. czyszczona i układana, a po usunięciu brudnej łuski nie powstawała inna rodzajowo rzecz. Konfekcjonowanie zakładało wyłącznie standardowe, machinalne, powtarzalne, proste czynności fizyczne, takie same przy każdej sztuce cebuli. Odmiennego charakteru nie miało też układanie warzyw na taśmie do mycia, w skrzynkach.

Jak wynika z powyższego, ubezpieczeni wykonywali zatem powtarzalne i proste czynności fizyczne i byli rozliczani z tej pracy. Wymagano od nich starannego wykonania czynności. Zakres tych czynności prowadzi wyłącznie do oceny w kierunku usługi, a nie, jak wywodzi skarżący, umowy o dzieło. Określony w spornych umowach rezultat nie może być uznany za dzieło w rozumieniu umowy o dzieło, albowiem nie sposób uznać go za konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, który zamawiający chce osiągnąć.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Opisane wyżej czynności nie prowadziły do powstania żadnego materialnego rezultatu. Nie można również wskazać indywidualnego charakteru takiego rzekomego dzieła. Ponadto czynności wykonywane przez ubezpieczonych nie wymagały od nich posiadania specyficznych cech czy umiejętności. Sama terminologia, jaką posługiwała się skarżąca spółka w spornej umowie, jak to słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego stosunku prawnego łączącego strony. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem nazwa nie odpowiada istocie umowy, należy badać samą treść umowy, jak również charakter wykonywanych czynności, zgodnie z powołanym wyżej art. 353¹ k.c.

Po przeanalizowaniu treści umów nie ma żadnych wątpliwości, że strony łączyły umowy o wykonywanie usług zbliżone do zlecenia. A zatem samo dosłowne brzmienie umowy nie wskazuje na jej charakter prawny, dopiero treść kontraktu i sposób jego faktycznego wykonywania pozwala go odpowiednio zakwalifikować. Podkreślenia wymaga okoliczność, że nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementami decydującymi samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Frazeologia, jak i zarzuty apelacji naprowadzające na elementy uniwersalne umowy o dzieło w oderwaniu od okoliczności i czynności faktycznych wykonywanych przez ubezpieczonych, zdaniem Sądu Apelacyjnego, miały służyć wyłącznie podbudowaniu koncepcji podpisania z ubezpieczonymi umów o dzieło.

Zarzuty naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego, w świetle powyższego nie podlegają uwzględnieniu, charakteryzują się wybitnie polemicznym charakterem z oceną Sądu Okręgowego, w oderwaniu od rzeczywistego charakteru i rodzaju czynności wykonywanych przez ubezpieczonych.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, że zgodnym celem stron przy zawieraniu umów było obejście prawa w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne. Podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego są całkowicie chybione jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie skarżąca spółka podporządkowała cechy umowy o dzieło.

Konsekwencją zawarcia przez strony umów o świadczenie usług był obowiązek wnioskodawcy zgłoszenia ubezpieczonych do ubezpieczeń i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne na podstawie art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 18 ust. 3 w związku z ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny oddalił apelację wnioskodawcy jako niezasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego oparto na art. 98 k.p.c. i § 10 ust. 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2018.265.j.t.).

SSO del. Artur Tomanek SSA Robert Kuczyński SSA Irena Różańska-Dorosz